

Joanna Stanisz

Spółeczna rola artystów według aktorów łódzkich scen dramatycznych i studentów PWSFTViT

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (4), 93-106

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JOANNA STANISZ
Uniwersytet Łódzki
joannastanis@tlen.pl

SPOŁECZNA ROLA ARTYSTÓW WEDŁUG AKTORÓW ŁÓDZKICH SCEN DRAMATYCZNYCH I STUDENTÓW PWSFTviT

Wprowadzenie

Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie: „Kim właściwie jest artysta?”. Czy wystarczającym jest twierdzenie, że do tej grupy należą osoby tworzące? Z pewnością nie. Czy artystą można nazwać osobę tworzącą meble bądź buty? Zgodnie z taką definicją artystą byłby każdy rzemieślnik. Sytuację rozjaśnia uściślenie, że chodzi o osoby tworzące dobra materialne, jak i duchowe mieszczące się w ramach artystycznej kultury symbolicznej. Tak naprawdę granica między artystą a rzemieślnikiem jest bardzo cienka i płynna. Co więc sprawia, że niektóre osoby wznoszą się na wyżyny sztuki, a inni ciągle pozostają w cieniu? Jakie cechy musi posiadać dana osoba, by zostać uznana za prawdziwego artystę? Wiele osób uważa, że w 50% decyduje talent i w 50% praca. Nawet najzdolniejszy człowiek może wszystko zniweczyć lenistwem. Z drugiej strony, ktoś kto nie ma talentu, mimo największych wysiłków artystą nie zostanie. Nie wszystko można wyćwiczyć (np. słuch muzyczny). Właśnie dlatego w trakcie egzaminów na uczelnie artystyczne w pierwszej kolejności sprawdza się predyspozycje kandydata do uprawiania danego zawodu. Przykładowo egzamin na Wydział Aktorski PWSFTviT składa się z trzech etapów. W pierwszym kandydat prezentuje fragment wiersza, prozy oraz śpiewa piosenkę *a cappella*. Komisja ocenia jego warunki zewnętrzne, dykcję i słuch. Wszystko trwa około 5 minut¹. Szczęśliwe zdanie egzaminu to jednak mało, by zostać włączonym w grono artystów. Potrzebne jest jeszcze do-

¹ Przebieg kształcenia studentów wydziału aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi jest przedmiotem mojej rozprawy doktorskiej pt.: *Aktor, artysta, człowiek – przebieg edukacji studentów wydziału aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi – studium socjologiczne*.

świadczenie. Z drugiej strony można by się zastanowić, czy wykształcenie kierunkowe w ogóle jest do tego potrzebne. Moim zdaniem, nie trzeba kończyć studiów, by być artystą. Co innego, jeśli chcemy potwierdzić swoją przynależność do danej grupy zawodowej. Aktor to osoba, która skończyła studia aktorskie, tak samo jak socjologiem może być ten, kto skończył socjologię. Osoby, które skończyły inne kierunki bądź w ogóle nie skończyły studiów, co najwyżej mogą powiedzieć, że pracują w zawodzie aktora bądź socjologa.

W społeczeństwie artyści postrzegani są jako indywidualiści, wybijający się ponad przeciętną. Uznawani są też za grupę hermetyczną, niedostępną dla osób z zewnątrz. Zgadzałoby się to z tezą Jana Szczepańskiego, który w artykule *Kultura i autonomia indywidualności* (Szczepański 1990). stwierdza, że indywidualność jako mechanizm życiowy wytwarza swoisty „świat wewnętrzny”. Chodzi tu nie tylko o bogate życie duchowe, ale i podejście do otoczenia i asymilację z innymi grupami społecznymi (dotyczy to oczywiście nie tylko artystów). Niejednokrotnie artyści stawiani są w roli autorytetu – i to nie tylko w dziedzinie sztuki, ale i życia w ogóle.

W niniejszym artykule spróbuję zmierzyć się z kwestią miejsca artysty w społeczeństwie. Czy artyści należą do grupy inteligentów? W jaki sposób mogą wpływać na społeczną rzeczywistość? To kolejne pytania stawiane w artykule. Ciekawym zagadnieniem zdaje się być również mitologia artysty, to kim jest i jak jest odbierany przez innych. Ostatnia część została przeznaczona na zaprezentowanie rozmów z różnymi przedstawicielami świata sztuki teatralnej.

Artysta a inteligent

Czy artysta jest inteligentem? Najpierw zajmijmy się zdefiniowaniem tego drugiego pojęcia. Grupa społeczna inteligentów była przedmiotem szczególnych zainteresowań Jana Szczepańskiego. Cennym zbiorem refleksji na ten temat jest jego artykuł *Funkcje inteligencji we współczesnych społeczeństwach*. Wprawdzie wydany został w 1966 roku, jednak ani trochę nie stracił ze swojej aktualności.

Istnieje wiele definicji inteligencji. Szczepański za najlepsze uznaje te sokratyczne (m.in. J. Benda), które inteligencją twórczą nazywają grupę ludzi, których zadaniem jest tworzenie i obrona najwyższych wartości: prawdy, piękna, dobra i sprawiedliwości (obrońcy moralności). Inny typ definicji

[...] ujmuje inteligentów jako *second-hand dealers in ideas*, jako ludzi zajmujących się popularyzacją idei tworzonych przez twórców, ludzi stwarzających mity i ideologie, krytykujących społeczeństwo i jego ustalony porządek (Szczepański 1966: 17).

Nie można pominąć definicji socjologicznej. Przykładem jest definicja J. Schumpetera, według której inteligencja jest po prostu warstwą społeczną, spełniającą kulturotwórczą rolę. Inni autorzy podkreślają pewne cechy społeczne inteligencji – wyższe wykształcenie bądź średnie ogólne. Istnieje również schemat włączający w szeregi inteligencji wszystkich pracowników umysłowych (nie tylko twórców i popularyzatorów kultury).

Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że inteligencja jest jednolitą warstwą społeczną. J. Szczepański pisze:

Inteligencja jest zróżnicowana wewnątrznie na kategorie zawodowe, grupy różniące się wykształceniem, pochodzeniem społecznym, a przede wszystkim funkcjami spełnianymi w ramach szerszych zbiorowości (Szczepański 1957: 53).

Szczepański dokonuje podziału inteligencji jako grupy społecznej na następujące kategorie:

- intelektualiści teoretycy (stwarzają nowe teorie)
- intelektualiści eksperci (uczeni, praktycy)
- intelektualiści ideologowie (tutaj należałoby zaliczyć przede wszystkim filozofów)
- intelektualiści – technicy eksperci (lekarze, inżynierzy, itp.)
- intelektualiści – technicy władzy (politycy)
- intelektualiści – urzędnicy wykonawczy (pracownicy związani z biurokratyczną sferą społeczną)
- intelektualiści – technicy słowa (dziennikarze, publicyści, itp.)
- intelektualiści – artyści – twórcy wartości estetycznych.

Artystów należałoby uznać za podgrupę w stosunku do grupy intelektualistów. Podgrupę, która ma wyraźną charakterystykę. Artysta w pewnym sensie jest również rzemieślnikiem i dotyczy to zarówno pisarzy, malarzy, muzyków, jak i aktorów. Każdy z twórców musi posiadać tzw. warsztat (który zdefiniowałabym jako trenowany latami zbiór umiejętności dotyczących wybranej dziedziny: malarstwa, aktorstwa, pisarstwa itd.). Wyobraźmy sobie pisarza, który nie umie posługiwać się słowem, aktora, który ma złą dykcję itd. Sam warsztat, emocjonalne i intelektualne zaangażowanie jednak nie wystarczą. Artysta – szczególnie aktor – powinien posiadać także fizyczne predyspozycje, by uprawiać wybrany przez siebie rodzaj sztuki.

Społeczne funkcje artysty

Jan Szczepański wyróżnił sześć funkcji inteligencji:

1. Funkcje kulturotwórcze – rola inteligencji polega na tym, że tworzy ona dzieła trwające wieki.

Inteligencja twórcza uświadamia człowiekowi, na czym polega sens jego życia, uszlachetnia dążenia, wciela w swoich dziełach ideały piękna, sprawiedliwości i dobra. Tworzy wizje artystyczne świata i wartości najwyższe, przetrzymujące wszelkie nawet najwyższe próby czasu².

Intelektualista jest

[...] ogniwem w łańcuchu utrzymującym ciągłość kultury i ciągłość systemów wartości estetycznych, intelektualnych i moralnych (Szczepański 1966: 20).

² Szczepański używa słów inteligencja i intelektualiści jako synonimów.

Szczepański zauważa, że pełnienie takich funkcji w społeczeństwie, uzasadni. dążenie intelektualistów do niezależności i wolności w wypowiedaniu swych poglądów. Mówi się wręcz o „dostojeństwie powołania” artyści i intelektualiści, przyznaje się im prawo do

[...] protestowania przeciw poczynaniom innych grup, kiedy naruszały one wartości kulturalne lub prawo twórców do ich realizowania” (tamże).

W żadnym społeczeństwie intelektualiści nie funkcjonują w próżni. Otoczeni są różnymi osobami, które w mniejszym lub większym stopniu mają wpływ na ich postępowanie, sukcesy itd.

Układ stosunków między twórcą a tymi osobami i instytucjami wywiera poważny wpływ na treść jego dzieł (tamże).

2. Społeczne funkcje wybitnych twórców kultury komplikowane są z jednej strony przez cele komercyjne, a z drugiej przez cele polityczne. Twórczość artystyczna jest bowiem również elementem prestiżu międzynarodowego (skala makro). W skali lokalnej, może być doskonałą promocją miasta i regionu. Autor zakłada, że

[...] wpływy i ekspansja kulturalna stwarzają w jakiś sposób korzystny klimat i warunki dla ekspansji politycznej (tamże).

Może to dalekie odwołanie, ale czyż Grecja nie była u szczytu swej potęgi politycznej w momencie, kiedy kwitła jej sztuka i nauka? Co więc z dziełami powstającymi z założenia bezinteresownie, jako wyraz poglądu twórcy na otaczającą go rzeczywistość? Raz jeszcze należy podkreślić, nikt z nas nie żyje w próżni społecznej. Również twórcy uwikłani są w szereg układów (nie ze wszystkich musimy zdawać sobie sprawę), które mogą mieć wpływ na recepcję ich dzieł.

3. Funkcja tworzenia nauki i techniki odwołuje się do kolejnej grupy społecznej, której podstawowym celem jest szerzenie wiedzy. W niektórych krajach (np. anglosaskich) określenie „intelektualista” w odniesieniu do naukowca ma wydźwięk pejoratywny. Jednak cała Europa Wschodnia i USA uczonych i techników zaliczają do intelektualistów. O społecznych funkcjach uczonych pisał m.in. Florian Znaniecki (1984).

4. Jedną z podstawowych funkcji inteligencji jest ta ideologiczno-polityczna. Do inteligencji zalicza się bowiem ludzi, którzy przewodzą lub mogliby przewodzić danemu narodowi. Mowa tu o twórcach programów politycznych i gospodarczych, politykach oraz ekspertach w polityce. Oczywiście nie mają oni wyłączności na wypowiedanie się w sprawach społecznych. Takie role mogą też pełnić filozofowie, socjologowie, dziennikarze czy też pisarze.

5. Funkcja kształtowania postaw, jaką realizują technicy słowa jest również niezwykle istotna. Szczepański zalicza do tej grupy

[...] wszystkich, którzy zajmują się układaniem sugestywnych kombinacji słów dla formowania postaw i dążeń ludzkich (tamże).

Potrzeba stworzenia takiej kategorii wynika z rozwoju mediów masowego odbioru. Są to publicyści, dziennikarze, specjaliści od reklamy.

Organizacja biurokratyczna odgrywa obecnie dużą rolę w funkcjonowaniu aparatu państwowego. Poza tym, zwłaszcza w Polsce, pracownicy umysłowi stawiani są w opozycji do pracowników fizycznych, czym tłumaczy się ich (pracowników umysłowych) przynależność do inteligencji. Tłumaczy to powstanie kolejnej kategorii – mianowicie – pracowników naukowych.

6. Jako ostatnią należy wymienić funkcję krytyki społeczeństw. Chodzi o krytykę w imię wartości, jakim intelektualisci służyli. Współcześnie krytyką społeczeństwa i jego instytucji zajmują się eksperci bądź wyspecjalizowane instytucje.

Funkcja kulturotwórcza – tworzenie kultury – jest domeną artystów. Dzisiejsza młodzież nie potrafi wyobrazić sobie świata bez internetu, jednakże i jej reprezentanci musieliby przyznać, że gdyby nie sztuka, postęp społeczny nie byłby możliwy. Sztuka jest bowiem formą komunikacji – subtelna, a równocześnie doskonale trafiającą do odbiorców. Funkcja techników słowa będzie się odnosiła m.in. do aktorów i pisarzy. W przypadku aktorów chodzi o dykcję i świadomość przekazywanych myśli. Pełnią oni ważną funkcję opiniotwórczą, mogą zostać uznani za autorytet. (W niektórych zawodach artystycznych mówili będziemy nie tyle o autorytetach, co o idolach, którzy mają rzesze fanów). Osoby będące autorytetami, jak i idolami (nie stawiam między nimi znaku równości) mają ogromny wpływ na swoich zwolenników. Są wzorami do naśladowania, osobami ze zdaniem których się liczymy, dlatego też często stawiani są oni w roli ekspertów. Media również współpracują z naukowcami oraz z artystami, którzy zapraszani są do różnych programów z prośbą o wypowiedzenie się na dany temat.

Mitologia artysty

Czy artyści są nam potrzebni? Andrzej Osęka na to pytanie odpowiada twierdząco:

[...] potrzeba artysty, którą jak mi się wydaje, bardzo silnie odczuwamy, istnieje przede wszystkim w sferze naszych wyobrażeń, tęsknot. W gruncie rzeczy – w nas samych. W naszym życiu, nie w życiu artystycznym (Osęka 1978: 13).

Wizerunek artysty w jakimś stopniu jest determinowany historycznie. Zmienia się on wraz z kolejnymi epokami i z odpowiadającymi im wizjami sztuki w społeczeństwie. Nawet w ramach jednej epoki można znaleźć różne style artystyczne. Mimo to, można pokusić się o pewne uogólnienie dotyczące postaw twórczych. Zdaniem Osęki, każdy artysta nosi w sobie prawdę o artystach w ogóle:

[...] jest buntowniczy i uległy, żądny sławy i poszukujący ciszy, pełen pychy i pełen pokory. Wszystkie te – i wiele innych – sprzeczne cechy występują w nim w różnym nasileniu, w najrozmaitszych układach (tamże).

Nasilenie i konfiguracja owych cech zależą od wielu czynników – jak już wcześniej wspomniałam, epoki, aktualnie dominujących prądów w sztuce, a także cech osobo-

wościowych samego artysty (temperament), a nawet jego wieku. Przyjmuje się, że okres młodości to czas buntu, kontestowania rzeczywistości. Dojrzałość przynosi spokój wynikający z doświadczenia, ale czasem też gorzyc i rezygnację³. Najważniejsze jednak w całej mitologii artysty jest dążenie do prawdy. Przy czym, jak słusznie zauważa Osęka,

[...] ważniejsze od prawdy, jakie artysta może sformułować, wydaje się samo jego docieranie do prawdy, przedzieranie się ku spontaniczności i szczerości, przez wszystkie kłamstwa nagromadzone przez innych i przez siebie. Dlatego tak istotna jest jego obecność w świecie sztuki, jego przykład (choć nie wzór) osobisty (Osęka 1978: 192).

Mitologia artystów stała się przedmiotem zainteresowania Bogusława Sułkowskiego i Eweliny Wejbert-Wąsiewicz (2004). Grupa społeczna artystów cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa (ze względu na swą barwność, popularność etc.). Czy sytuacja artystów była taka sama na przestrzeni dziejów? Oczywiście nie. Dobrym tego przykładem jest Polska, w której do 1989⁴ roku ciągle panowała cenzura. Sułkowski i Wejbert-Wąsiewicz zauważają, że sytuacja artystów polskich dopiero od niedawna jest porównywalna z sytuacją artystów z Europy Zachodniej. Przede wszystkim przywrócona została wolność wypowiedzi artystycznej. Ze względu na trudną historię, polscy artyści przez bardzo długi okres musieli zmagać się z różnymi formami cenzury. W czasie zaborów wielu wybitnych artystów musiało emigrować (celem była głównie Francja). Również późniejszy okres nie przyniósł wolności twórczej (I i II wojna światowa, okres komunizmu). Artyści, jako grupa mająca duży wpływ na społeczeństwo (funkcja opiniotwórcza), byli ofiarami licznych represji. Jako efekt uboczny tego stanu można uznać, to, że polscy artyści wyspecjalizowali się w obchodzeniu cenzury (niezwykła sprawność w posługiwaniu się mową Ezopową, metaforą). Mam tu na myśli zarówno pisarzy (Mickiewicz, Słowacki, Żeromski, Sienkiewicz itd.), jak i np. reżyserów (słynna inscenizacja *Dziadów* Mickiewicza przygotowana przez Kazimierza Dejmka). Z drugiej strony, w nowej sytuacji dziejowej znika również mecenat, który w Polsce rozkwitł w XVIII wieku za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (słynne obiady czwartkowe). Artyści pozbawieni opieki i wsparcia państwa stają w obliczu kultury skomercjalizowanej. Socjologowie zaznaczają, że polscy artyści mieli większe problemy z odnalezieniem się w kulturze masowej niż artyści z Europy Zachodniej. Rynek kulturalny otworzył się. Do Polski zaczęły napływać wytwory zachodnich artystów (i nie tylko), a co za tym idzie wzrosła konkurencja i rywalizacja. Oczywiście proces ten nie jest identyczny we wszystkich dziedzinach kultury.

³ Ciekawe spojrzenie na temat dojrzewania aktora na scenie – zderzenia buntu i młodzieńczego zapału z doświadczeniem starszych aktorów – można zobaczyć w jednej z realizacji łódzkiego teatru im. Stefana Jaracza. Na dużej scenie Waldemar Zawodziński przygotował *Wyzwolenie* według Stanisława Wyspiańskiego. Do udziału w spektaklu reżyser zaprosił 9 studentów III roku Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Przedstawienie można czytać nie tylko jako traktat o polskości, ale właśnie także, a może nawet przede wszystkim jako traktat o młodości, zapale który bywa gaszony przez rzeczywistość i innych ludzi, którym tego zapału już dawno zabrakło.

⁴ Data umowna, wskazana ze względu na przełomowe wydarzenia, jakie miały wtedy miejsce w Polsce – początek transformacji.

Na komercjalizacji kultury zyskują niektóre grupy artystów (gwiazdy kina i estrady), z drugiej strony mamy aktorów teatralnych, muzyków związanych z filharmonią czy też artystów malarzy, których sytuacja materialna nie należy do najlepszych. Artyści pozostają w centrum zainteresowania tak mediów, jak i odbiorców kultury, jednak największą popularnością cieszą się osoby znane z ekranów telewizora bądź kina. Znajduje to potwierdzenie w opiniach samych artystów.

Artysta a kultura masowa

Pojęcie kultury masowej odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich (Kłoskowska 1980: 95).

Przy czym chodzi o zjawiska należące do kultury symbolicznej. W rozważaniach dotyczących kultury masowej niezwykle ważna jest również kategoria publiczności. Bez masowej publiczności nie moglibyśmy mówić o tym zjawisku.

Jak ma się zachować artysta w obliczu kultury masowej? Podążać jej tropem, czy pójść własną drogą? Czy poddanie się aktualnym trendom nie pozostaje w sprzeczności z ideą sztuki? Gdzie kończy się sztuka, a zaczyna marketing? Czy osoba schlebająca gustom masowego odbiorcy nadal może nosić miano artysty, czy może zniża się do poziomu kuglarza? Pytania te, nie nowe, nadal nurtują badaczy, teoretyków, jak i samych artystów.

Kultura masowa stała się dla nas codziennością. To, że w programie w godzinach największej oglądalności można znaleźć serial, teleturniej lub *talk show* jest oczywiste. Klasyka kina, informacje kulturalne znajdują swe miejsce w ramówce nocnej. Telewizją rządzi widz masowy. Schlebienie niskim gustom publiczności jest sprzeczne z ideą sztuki. Z założenia ma ona bowiem pobudzać do myślenia, rozwijać. Artysta od wieków był nie tylko wzorem do naśladowania, ale i w pewnym sensie także i nauczycielem, przewodnikiem, zabierającym nas w odległe krainy fantazji, abstrakcji, duchowości. Współczesność daje nam wyraźnie do zrozumienia, jaka jest aktualna hierarchia wartości (pieniądz, sukces, młodość, rozrywka).

Krytyką kultury masowej zajmowało się wielu twórców. Podkreślali niski poziom produkcji proponowanych widzom, konsumpcyjne podejście do zdobyczy kultury, niwelację i degradację wartości. Na dalszy plan zostaje zepchnięta relacja widz-artysta.

W okresach poprzedzających masową kulturę artysta zwracający się do węższych i jednolitych kręgów nie tracił kontaktu z odbiorcami; nawet jeśli nie stawał twarzą w twarz z audytorium, mógł łatwo się zetknąć z typowymi przedstawicielami swojej publiczności i miał żywe odczucie jej reakcji (tamże: 99).

Trudno jest wyobrazić sobie współczesny świat bez kultury masowej. Pozostaje nam się z nią pogodzić i spróbować dostrzec jej jasne strony. Artysta może wybierać, albo konsekwentnie unika wszelkich form kierowanych do widza masowego, albo prze-

znacza część swojego czasu dla szerszej publiczności. Wszystko, co wiąże się z masowym odbiorem, wiąże się również z dużym zyskiem. Osoba niemająca innych źródeł zarobku poza sztuką, może mieć problemy z utrzymaniem się, jeśli swe wytwory będzie kierowała wyłącznie do elitarnego grona odbiorców. W obecnych czasach mecenat już właściwie nie istnieje, a telewizja, kino bądź reklama są pewnym źródłem dużych pieniędzy. Komercjalizacja rynku nie tylko rodzi pokusy, ale wręcz zmusza artystów do podejmowania dodatkowych zajęć. Aktor pracujący w teatrze może liczyć na niewielką pensję podstawową oraz dodatki od każdego spektaklu⁵. Natomiast należałoby się zastanowić, czy osoba poświęcająca się jedynie masowym produkcjom należy jeszcze do grona artystów.

Artysta – człowiek sukcesu

„Masowa kultura posiada swoich bohaterów: środki masowego przekazu kreują *mass idols*” (Ziemiński 1974: 490). W dzisiejszych czasach pojawianie się na szklanym ekranie gwarantuje sławę i popularność. Andrzej Ziemiński w swoim artykule *Elita sportowa* nawiązuje do wprowadzonego przez Ossowskiego pojęcia „estrady” (chodzi o sferę stosunków społecznych, opartych na współzawodnictwie) oraz „publiczności” – która stawiana jest w roli arbitra.

Kto wychodzi na *estradę* i staje przed *publicznością* – prędzej czy później uświadamia sobie istnienie trwałych wzorów tak pojętego sukcesu i sprzężony z nim nacisk odpowiednich oceniaków społecznych (tamże: 491).

Odbiorcy oczekują od idoli stałej obecności w ich życiu. Daje to pracę całej rzeszy sprawozdawców z życia gwiazd, dzięki temu istnieje kategoria *paparazzi*. Zadowolony tłum wielbi ukochanego artystę, a ten oprócz uznania zyskuje również stosowne wynagrodzenie finansowe. Ceną jest utrata prywatności. Słowo „sukces” nie musi być jednoznacznie kojarzone z sukcesem komercyjnym, z zaistnieniem medialnym. Dla wielu osób sukcesem jest to, że się spełniają zawodowo, że mogą robić to co lubią.

Z wywiadów ze studentami aktorstwa

Teatr od wielu lat jest przedmiotem moich zainteresowań. Czuję się upoważniona do wypowiedzania się na temat aktorów i ich sztuki, ponieważ znam to środowisko o wiele lepiej niż artystów plastyków, bądź muzyków. Przygotowując pracę magisterską pt.: *Za kulisami – socjologiczna analiza łódzkich teatrów dramatycznych*, prze-

⁵ W 2004 roku przeprowadziłam badania dotyczące funkcjonowania łódzkich teatrów dramatycznych. Jeden z indagowanych udzielił mi informacji na temat wysokości swojej pensji podstawowej. Było to wtedy 700 zł. Podwyżki w tym sektorze zdarzają się niezwykle rzadko, tak więc zapewne ta suma nie uległa radykalnej zmianie. Zrozumiałe jest, że ta kwota, zwłaszcza w obliczu utrzymania całej rodziny jest zdecydowanie niewystarczająca. Najlepszym i najłatwiejszym sposobem dorobienia do pensji w tym wypadku jest wzięcie udziału w serialu bądź w reklamie (proponycja wynagrodzenia za pewną reklamę dla studenta wydziału aktorskiego w 2007 roku – 7 tysięcy).

prowadzałam wywiady z osobowościami teatralnymi⁶ związanymi z Łodzią. Opowiadali o misji teatru, o roli artysty:

Najbardziej mi zależy na dyskusji na temat kondycji człowieka współczesnego czy istoty człowieczeństwa.

Ważne jest również, jak podkreśla jedna z respondentek, by widz, przychodząc do teatru, nie miał poczucia, że traci czas, lecz wręcz przeciwnie, że uczestniczy w czymś ważnym. Nie wszyscy jednak traktują swój zawód jako swego rodzaju misję, posłannictwo. Po prostu koncentrują się na tym, by swoją pracę wykonywać jak najlepiej (Stanisz, *Za kulisami...*).

Pytałam respondentów, czy aktor ma wpływ na kształtowanie się gustów artystycznych społeczeństwa. Ich zdaniem, artyści poprzez swą pracę na scenie, mogą mieć wpływ na ludzi. Jednak w obecnych czasach niewiele osób wybiera taką właśnie formę rozrywki. „Sztuką nie da się zbawić świata”, większość aktorów ma tego świadomość. Jeden z indagowanych z dystansem podchodzi do swojej roli kształtowania gustów artystycznych łodzian:

Kształtować czyjś gust, to tak jakby narzucić komuś: to, co mi się podoba, powinno tobie też się podobać.

Jego zdaniem, każdy człowiek ma prawo do własnych upodobań artystycznych (tamże).

W ramach badań do przygotowywanej przeze mnie rozprawy doktorskiej zrealizowałam liczne wywiady ze studentami Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Jedno z pytań wywiadu było następujące: „Kim jest aktor?”. Oto jak kształtowały się odpowiedzi na powyższe pytanie (dodam, że są to odpowiedzi udzielane przez studentów pierwszego roku):

Aktor – kreator. Aktor twórca, aktor kreator, aktor – artysta:

Na pewno jest to kreator rzeczywistości, albo człowiek, który poprzez swoją wyobraźnię, osobowość, poprzez to, kim jest, czuje potrzebę wyrażania siebie. Oczywiście to musi być poparte jakimiś podstawowymi umiejętnościami aktorskimi, technicznymi.

Aktor to ktoś taki, kto potrafi wprowadzić widza w jakiś zupełnie inny świat. Czasem kapłan, a czasem błazen.

Warto przytoczyć słynną definicję profesora Jana Machulskiego: „Aktor to jest taki ktoś, bez kogo nie zobaczyłbyś tego, co byś zobaczył, gdybyś patrzył”, powtarzaną teraz przez wielu studentów.

Aktor to jest coś pięknego. To człowiek jak każdy inny. Zawód jak każdy inny. Lecz jest uduchowiony na swój sposób.

⁶ Przez osobowości teatralne rozumiem ludzi, którzy w znacznym stopniu przyczyniają się do popularyzacji sztuki teatralnej.

Aktor – rzemieślnik. Praca aktora to nie tylko blask i sława, ale i ciężka praca:

W pewien sposób jest to rzemieślnik, który ma swoją określoną rolę, musi nauczyć się tekstu i powiedzieć go tak, by go inni słuchali. A z drugiej strony jest to osoba poszukująca czegoś, poszukująca w sobie 100 tysięcy dróg, które można wybrać w życiu i każdej z tych dróg aktor musi spróbować, żeby odkryć siebie w tym wszystkim.

Inny student powołuje się na znany autorytet:

Powiedział chyba Paderewski, że jeśli chodzi o sztukę, o muzykę to jest to 10% talentu i 90% ciężkiej pracy. Po tej dużej ilości pracy pojawia się miejsce na intuicję, na talent i pojawia się sztuka. Bo sztuka po niemiecku to jest *kunst*, a po chorwacku zdaje się, że *umejetnosc*. Czyli umiejętność, czyli coś czego ktoś nie umie, a do tego dochodzi się tylko pracą, ćwiczeniem.

Aktor – człowiek świadomy i empatyczny. Przygotowując rolę, aktor musi zgłębić nie tylko własną emocjonalność, ale przede wszystkim emocje danej postaci – by to zrobić, musi być dobrym obserwatorem, musi umieć czerpać z innych:

Obecnie wydaje mi się, że najważniejsza w tym zawodzie jest pewnego rodzaju świadomość, bardzo specyficzna. Świadomość nie tylko sceniczna, ciała, że muszę wiedzieć, że jestem na scenie, jak wyglądam itd. Ale też taka świadomość życiowa. Ktoś kiedyś powiedział, że aktorstwo to nie powołanie, ale sposób na życie. Cały czas musimy obserwować świat. Jeśli chcemy być prawdziwi na scenie, to musimy obserwować, jak to wygląda naprawdę. Ważna jest też świadomość pracy. Tak naprawdę nie powinno być dla nas żadnych oporów i żadnych tabu. Jak coś nie wychodzi – to musi wyjść. Nie ma takiej granicy, której nie da się przekroczyć.

Aktor, to ktoś, kto pracuje emocjami, czyli czymś bardzo nieuchwytnym. Emocjami, uczuciami, swoim ciałem [...]. Robi to po to, aby sprawić przyjemność innym.

Aktor – misjonarz. Powszechnie uważa się, że sztuka wymaga powołania, nie każdy może ją uprawiać:

Wszyscy mówią, to chyba w Polsce najbardziej się tak mówi, że to osoba powołana do tego, by wykonywać swoją misję... i nie wiem... uzdrawiać ludzi, podnosić ich na duchu, dodawać wiary [...].

Jestem teraz na etapie idealisty, w końcu to początek studiów.

Spojrzenie pragmatyczne. Niektóre osoby nie chcą dorabiać do tego zawodu specjalnej filozofii:

Aktor to taka osoba, która zajmuje się graniem w teatrze czy w filmie i może się z tego utrzymać. W tym zawodzie można dużo rzeczy robić.

Aktor wykonuje działania na scenie.

Ja tego nie wyróżniam. Są różne zawody i w tym również aktor. Do każdego zawodu trzeba mieć pewne predyspozycje i uwarunkowania.

Najprostsz i najtrudniejszy zawód na świecie. Pytania pozornie łatwe, bywają najtrudniejsze. Najtrudniejsze przecież jest:

Odpowiednie dać rzeczy – słowo.

Dla mnie ważne jest, by nie zatracić siebie w tym zawodzie. Aktor to jest ktoś, kto potrafi odtworzyć jakieś stany ludzi, sytuacje, przenieść to na scenę. Nie wiem jak to do końca określić. Sama szukam tego, kim jest aktor.

Ja tego jeszcze nie wiem. Dopiero tego się w tej szkole dowiem.

Całość podsumowuje wypowiedź jednego ze studentów:

Kiedyś przeczytałem w jakiejś mądrej książce, że zawód – aktor to jest zarazem najprostszy i najtrudniejszy zawód na świecie.

Z wywiadów z artystami łódzkimi

Jesienią 2006 rozpoczęto realizację projektu badawczego, dotyczącego lokalnego pola produkcji artystycznej w Łodzi. Wywiady z twórcami teatralnym, którzy są związani z Łodzią stanowią integralną część tego projektu⁷. Nie wszyscy respondenci są rodowitymi łódzianami, wszyscy jednak są z Łodzią związani zawodowo i przyczyniają się do rozwoju kultury w naszym mieście. Odwiedziłam 3 najbardziej znaczące łódzkie teatry dramatyczne; udało mi się porozmawiać z następującymi osobami: Janusz German (aktor, Teatr Powszechny); Barbara Szcześniak (aktorka, Teatr Powszechny); Karolina Łukaszewicz (aktorka, Teatr Powszechny); Jacek Orłowski (reżyser – Teatr im. Stefana Jaracza, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi); Zofia Uzelac (aktorka – Teatr im. Stefana Jaracza, Dziekan Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi); Michał Staszczak (aktor – Teatr im. Stefana Jaracza, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi); Bogusława Pawelec (aktorka – Teatr im. Stefana Jaracza); Piotr Krukowski (aktor – Teatr im. Stefana Jaracza, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi); Jerzy Zelnik (aktor, reżyser, dyrektor artystyczny Teatru Nowego); Jolanta Jackowska-Czop (aktorka, pracownik działu promocji, Teatr Nowy).

Nie dla wszystkich łatwe było porównanie sytuacji materialnej polskich artystów teraz i przed rokiem 1989. Część respondentów to młodzi ludzie, którzy w tych latach nie pracowali jeszcze zawodowo:

Ja zaczęłam pracować po dziewięćdziesiątym roku. Z opowiadań wiem, że kiedyś aktorzy po prostu żyli fantastycznie z teatru. Po pierwsze, komuna hołubiła świat sztuki. Tak naprawdę i plastycy, i aktorzy mieli fantastyczne możliwości. Przecież, jak się nawet spojrzy na te inscenizacje na starych nagraniach, chociażby u Dejmka, jakie tam były scenografie. To po prostu były dzieła sztuki.

Ze słyszenia wiem, że w latach siedemdziesiątych było fajnie.

⁷ Pomysłodawcą projektu jest prof. Anna Matuchniak-Krasuska. Książka, jaka powstanie po jego realizacji, ma na celu opisanie lokalnego pola produkcji artystycznej w Łodzi oraz w Lyonie (książka powstaje przy współpracy z ekipą socjologów z Université Lumière Lyon 2). W ramach projektu zrealizowano serię wywiadów z artystami łódzkimi: z plastykami – prof. Anna Matuchniak-Krasuska, z artystami teatralnym mgr Joanna Stanisiz oraz z animatorami kultury mgr Ewelina Wejbert-Wąsiewicz.

Łódzcy artyści nie zarabiają dużo. Jedna z respondentek uważa ten temat za dość wstydlivy. Dawniej artystom wiodło się lepiej. Władza uznawała ich za potrzebnych.

Nasze zasadnicze pensje łódzkie są nikczemne, a to jest podstawą egzystencji, bo nie wszystkim dane jest dorabiać. Są trzy miesiące urlopu, nie mamy pieniędzy, bo otrzymujemy tylko zasadniczą pensję. To jest problem. Natomiast bywają ludzie, którzy, tak samo, jak lekarze mają po trzy etaty, którzy gdzieś są, czy profesorami, czy wykładają, w ten sposób sobie dorabiają. Jest taka grupa ludzi, w większości fantastycznych aktorek, które przed laty grały, dzisiaj z różnych powodów żyją tylko z gołej, czystej pensji. Więc trudno jest mi powiedzieć ogólnie... spotkałam się z kolegami z Warszawy, z różnych teatrów, tam generalnie pensje są wyższe.

Zawód artystyczny zawsze wiązał się ze społecznym uznaniem. Tak było i tak jest nadal:

Ja nigdy nie narzekałam. Spotykałam na swojej drodze bardzo fajnych ludzi, którzy mnie (ja nie wiem, czy to jest zasługa telewizji, czy filmu) fantastycznie witali. Zagrałam w takim bardzo hitowym filmie, w *Seksmisji*, kiedy byłam bardzo młodą dziewczyną, i o dziwo ludzi do tej pory to pamiętają i rozpoznają mnie. To mi bardzo schlebia.

Dzisiaj najpopularniejsze są „gwiazdki” serialowe. Serial daje popularność – niestety, nie daje jej teatr – przynajmniej nie w takim stopniu:

Na pewno ci, którzy grają w serialach, są popularni, są szalenie kochani. Zresztą chyba w ogóle artyści w Polsce otoczeni są pewną aurą tajemniczości. Z własnych doświadczeń wiem, jak to jest z tą popularnością. Przez rok grałam w „Klanie” mało popularną postać, bo to taką rolę. Po drugim, czy trzecim odcinku „Klanu” jestem w przychodni lekarskiej, pani w rejestracji tak chodzi koło mnie i mówi – „O, Pani to chyba z »Klanu«”. Potwierdziłam. Potem idę i mówię do mojego syna: „Popatrz, rozpoznała mnie ta kobitka”. Na co on: „No zobacz, jak to jest. Trzydzieści lat na scenie, pies z kulawą nogą cię nie zna, a tu dwa odcinki »Klanu« i widzisz jaka popularność...”. Magia telewizji działa.

Podsumowanie

W procesie tworzenia roli dla aktorów bardzo ważny jest warsztat i wrażliwość. Aktor przygotowując rolę musi ją skonfrontować z własnymi emocjami i przez nie ją przetworzyć. Jedna z respondentek nazwała aktora „odtworaczem emocji”. Respondenci raczej nie wskazują na jedną metodę, technikę, którą się posługują (np. Stanislawskiego albo Strasberga) – choć była i taka właśnie odpowiedź :

Nasz polski teatr i co za tym idzie, ludzie, którzy też uczą w szkołach, prezentują jakąś tam drogę. Myślę, że ona jest gdzieś tam bliższa szkole rosyjskiej niż założmy niemieckiej czy czeskiej na przykład. Oni są bardziej stonowani.

Twórcy podkreślają swoją otwartość. Chodzi zarówno o otwartość w pracy nad rolą (korzystanie z różnych technik), jak również otwieranie się na drugiego człowieka (pracując nad rolą, docierają do takich swoich pokładów, o których nawet nie wiedzieli, że istnieją. To jest poznawanie i siebie, i innych ludzi):

Na ogół staram się czerpać z własnych doświadczeń, przemyśleń, z warsztatu, który zdobyłam przez te trzydzieści lat. Czy to jest bliższe tej, czy innej szkole, nie wiem, nigdy o tym nie myślałam.

Jako człowiek sztuki, jako dyrektor teatru, reżyser, jestem otwarty na nowe propozycje. Staram się kierować czymś tak nieuchwytnym jak gust. Chciałbym, żeby sztuka, którą proponuję, przemawiała językiem współczesnego człowieka, nawiązywała z nim dialog. Jeżeli gramy Szekspira, Henryka Kleista czy Bułhakowa, to nie znaczy, że mamy grać w sposób, który dawniej funkcjonował w teatrze. Języka klasyki staramy się używać tak jak swojego. Jak powiedział Gombrowicz – jest to tworzenie nowej formy.

Uczestniczące w badaniu osoby mają poczucie wyjątkowości swego zawodu (pojawiają się opinie typu – to zawód z misją, powołaniem). Jeden z respondentów z zalem zauważył, że zanika ideał romantycznego artysty (w czasach PRL funkcjonowała jakaś mitologia artysty; to była barwna postać, wyraźnie odstająca od reszty społeczeństwa). Pojawił się też głos, że to jest zawód dla ludzi pysznych, którzy codziennie dostają swoją porcję głaskania i oklasków. Choć oczywiście to zależy od człowieka, bo są osoby, które naprawdę chcą coś innym przekazać. Inny respondent wskazuje na trudność bycia artystą:

Bo co innego tworzyć dla przyjemności, a co innego musieć się z tego utrzymać.

Jest to ciężka praca, zostawia w człowieku ślad – nie da się po prostu wyjść z teatru, z planu filmowego i zapomnieć o roli i wszystkich związanych z nią przeżyciach. To zupełnie inna praca niż ta trwająca 8 godzin dziennie. Ciekawa jest też opinia, że w każdym zawodzie są artyści. To chodzi o pewien typ człowieka, który – poprzez swoją barwną i nieszablonową osobowość – przyciąga innych.

Kim więc jest artysta? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Na pewno jest kreatorem, twórcą. Czy ma wpływ na społeczeństwo? Zdecydowanie tak. Sztuka jest bowiem jedną z form społecznej komunikacji. Nie tylko dostarcza nam estetycznych przeżyć, prowokuje również refleksję, wywołuje emocje. Dla wielu artystów, właśnie to jest najważniejsze: wspólnota przeżywania. Oczywiście, nie dla wszystkich. Są tacy, dla których „robienie sztuki” jest równoznaczne z robieniem kariery. I nie ma w tym nic złego. Wywiady pokazały, że aktorzy mają świadomość wyjątkowości swojego zawodu, także ze względu na popularność, jaką on ze sobą niesie. Z drugiej strony, wiele osób mówiło też o sztuce w kontekście nabytych umiejętności, kwalifikacji. Sama pasja to za mało, potrzebny jest jeszcze tzw. warsztat. Okazuje się, że „bycie artystą” to ciężka praca. Wymaga wiele wysiłku i poświęcenia, na które nie wszystkich stać.

Bibliografia

- Kłoskowska A. (1998), *Kultura masowa*, PWN, Warszawa.
- Oseka A. (1978), *Mitologie artysty*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Stanisz J., *Za kulisami – socjologiczna analiza łódzkich teatrów dramatycznych*” (niepublikowana praca magisterska).
- Sułkowski B., Wejbert-Wąsiewicz E. (2004), *Les mythologies des roles de l'artiste et la culture institutionnelle [w:] Pratiques culturelles et logique des institutions*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Szczepański J. (1957), *Inteligencja i społeczeństwo*, Książka i Wiedza, Warszawa.

- Szczepański J. (1966), *Funkcje inteligencji we współczesnych społeczeństwach*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Szczepański J. (1990), *Kultura i autonomia indywidualności*, [w]: Z. Bokszański, B. Sułkowski, A. Tyszka (red.), *Społeczeństwo, kultura, osobowość*, PWN, Warszawa–Łódź.
- Ziemiński A. (1974), *Elita sportowa*, [w:] Z. Krawczyk (red.), *Filozofia i socjologia kultury fizycznej*, PWN Warszawa.
- Znaniński F. (1984), *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa.